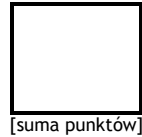




Język polski - test dla uczniów klas drugich

gimnazjum w roku szkolnym 2010/2011
Etap międzyszkolny (60 minut)



Imię i nazwisko Szkoła

Przeczytaj uważnie teksty i odpowiedz na pytania z nimi związane.

Wojciech Belon

Bez słów

Chodzą ulicami ludzie

Maj przechodzą, lipiec, grudzień

Zagubieni wśród ulic bram

Przemarznięte grzeją dłonie

Dokądś pędzą, za czymś gonią

I budują wciąż domki z kart

A tam w mech odziany kamień
Tam zaduma w wiatru graniu
Tam powietrze ma inny smak
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj - znajdziesz jeśli szukać
Zechcesz nowy świat, własny świat

Płyną ludzie miastem szarzy
Pozbawieni złudzeń, marzeń
Omijają wciąż główny nurt
Kryją się w swych norach krecich
I śnić nawet o karecie
Co lśni złotem nie potrafią już

A tam w mech odziany kamień
Tam zaduma w wiatru graniu...

Żyją ludzie, asfalt depczą
Nikt nie krzyknie - każdy szepce
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg
Tylko czasem kropla z oczu
Po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk

A tam w mech odziany kamień
Tam zaduma w wiatru graniu...

1. Podkreśl wszystkie określenia charakteryzujące *ludzi* ukazanych w utworze.

zagubieni, bezwzględni, zabiegani, bezduszni, zalęknieni, okrutni, pesymiści, realiści

2. Podmiot liryczny mówi o bohaterach wiersza *ludzie*, aby podkreślić ich

a. anonimowość. b. człowieczeństwo. c. dorosłość. d. cielesność.

3. Napisz, jaka wizja życia w mieście wyłania się z utworu. Odpowiedź uzasadnij, odwołując się do treści wiersza.

.....
.....
.....
.....

4. *Tam* pojawiające się w wierszu to świat

a. wyobraźni. b. natury. c. wspomnień. d. cywilizacji.

5. Refren utworu ma najwięcej cech wspólnych z

a. zaproszeniem. b. instrukcją. c. reklamą. d. ogłoszeniem.

6. Zacytuj wers zawierający bezpośredni zwrot do adresata wiersza.

.....

7. Zaproś znanego twórcę kultury do przewodniczenia jury konkursu poezji śpiewanej organizowanego w Twojej szkole.

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Uroki cichej uliczki

Mecenas mówił, że męczy go hałaśliwe, pełne gwaru śródmieście. Gdyby nie klienci i związane z nimi sprawy, chętnie poszukałby jakiejś cichej, małej uliczki i tam zamieszkał.

Profesor Tutka odpowiedział:

— Tak. Rozumiem. I ja byłem niegdyś zmęczony śródmieściem: szukałem cichej, małej uliczki. Znalazłem i wynająłem mieszkanie. Uliczka na krańcach miasta miała kilkanaście niewielkich kamieniczek. Jeden tylko wylot łączył ją z szerszym światem, była to bowiem uliczka ślepa. Jeżeli nawet wjechała czasem jakaś dorożka, kupcy wychodzili ze sklepów, fryzjer zostawiał fotel z niedomydlonym gościem, w oknach ukazywały się postacie mieszkańców, wszyscy byli ciekawi, kto przyjechał i do kogo? Każde zdarzenie na tej uliczce wydawało się większe, każdy głos wyraźniejszy niż w śródmieściu. Gdy raz chłopcy sprawdzili z wynikiem pomyślnym wartość swej petardy, ludziom się zdawało, że wylatuje w powietrze prochownia. A w ogóle zauważyłem, że wszystko tu widać wyraźniej i lepiej. Tam, w gwarnym śródmieściu, człowiek patrzący staje się tylko gapiem: nie może dostrzec, uchwycić wielu rzeczy ciekawych; tu porównać bym mógł siebie do miłośnika sztuk pięknych na wystawie obrazów, gdzie człowiek się nie rozprasza, ale skupia i patrzy na rzeczy widziane uważniej, głębiej, inteligentniej.

Uliczka cicha, gazowe latarnie, trochę w tym przeszłości, ludzie mili, wszystko mi się podobało i chwaliłem siebie za ten pomysł, aby tu zamieszkać.

Minąłem parę razy młodą kobietę. Tam, w ruchliwym śródmieściu, pewno przeszlibyśmy koło siebie obojętnie, tu — widzieliśmy się lepiej, spojrzenia nasze były przyjazne. Raz, upuszczony przez nią jakiś przedmiot, posłużył do nawiązania pierwszej rozmowy. Po trzeciej rozmowie zostałem zaproszony przez panią na niedzielny obiad. W niedzielę kupiłem kwiaty. Pani miała na imię Weronika, obiad dobry, a kwiaty przyjęte z uśmiechem.

Nazajutrz mleczarka, która odwiedzała mnie codziennie z rana, przynosząc mleko i ostatnie wiadomości, powiedziała, że wszyscy wiedzą, iż byłem na obiedzie u pani Weroniki; że zaniósłem jej kwiaty.

Powiedziałem z wyższością: „o, dzieci, dzieci...”.

W parę dni potem wracałem już późnym wieczorem. Przechodziłem pod oknami Weroniki. W zupełnej ciszy śpiącej uliczki usłyszałem pod latarnią głos mego serca: „kocham cię, Weroniko”. Pod drugą latarnią posłyszałem, jak serce moje śpiewa: „ja kocham, kocham moją Weronikę!”. Na drugi dzień, z rana, kobieta, która przynosiła mi mleko, powiedziała, iż cała ulica wie o tym, że kocham panią Weronikę.

Tego było dla mnie za wiele! Uliczka jest tak cicha, że słyhać miłosny monolog mego serca. I śpiew mego serca. I zacząłem marzyć: zburzyć to wszystko! Przeprowadzić wielką arterię, puścić tędy tłumy, tysiące pojazdów, rozżarzyć ulice światłami, a wtedy w huku, łoskocie, pędzie wielkiego miasta zginie dla ludzi poszczególny Tutka, z jego liryką, z jego tęsknotą do Weroniki, Marianny czy Barbary.

Na podstawie: Jerzy Szaniawski, *Profesor Tutka*

8. Na decyzję profesora Tutki o zmianie miejsca zamieszkania wpłynęła

- a. uciążliwość życia w mieście.
- b. kaprys znudzonego profesora.
- c. tęsknota za uliczką z dzieciństwa.
- d. zanieczyszczenie środowiska miejskiego.

9. Z pierwszego i ostatniego akapitu tekstu wypisz 3 rzeczowniki nazywające odgłosy centrum miasta.

.....

10. Profesor Tutka twierdzi, że w centrum miasta człowiek patrzący jest **gapiem**, czyli osobą

- a. obecną przy czymś, mogącą stwierdzić to, co widziała.
- b. przyglądającą się czemuś z uwagą, badającą coś.
- c. postronną, przypatrującą się jakiemuś zdarzeniu.
- d. oglądającą jakieś przedstawienie, widowisko.

11. Zapisz podkreślony rzeczownik w formie mianownika liczby pojedynczej.

*Tam, w gwarnym śródmieściu, człowiek patrzący staje się tylko **gapiem**.*

.....

12. Wyjaśnij, dlaczego *Każde zdarzenie na tej uliczce wydawało się większe, każdy głos wyraźniejszy niż w śródmieściu.*

.....
.....
.....
.....

13. Mleczarka poza mlekiem roznosiła

- a. gazety.
- b. plotki.
- c. zawiadomienia.
- d. zaproszenia.

14. Rodzącą się miłość profesora do Weroniki ukazano w tekście za pomocą

- a. animizacji.
- b. personifikacji.
- c. alegorii.
- d. porównania.

15. W ostatnim akapicie profesor opisuje zmianę swojego stosunku do cichej uliczki z zauroczenia w

- a. rozczarowanie.
- b. lekceważenie.
- c. pogardę.
- d. obojętność.

16. Profesor Tutka opowiada swoją historię, aby

- a. wyrazić miłość do centrum wielkiego miasta.
- b. wzruszyć słuchającego mecenasa historią o miłości.
- c. zilustrować względność opinii o życiu w mieście.
- d. zobrazować zasady starania się o względy kobiety.

17. Uzasadnij tezę, że utwór Wojciecha Belona i opowiadanie Jerzego Szaniawskiego łączy ukazanie opozycji dwóch światów.

.....

.....

.....

.....

.....

18. Napisz streszczenie historii opowiedzianej przez profesora Tutkę. Twoja praca musi się składać z co najmniej 5 zdań.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

brudnopis